

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Waży się przyszłość miasta

Krytycy rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego źle oceniają politykę koalicyjnej władzy wobec górnictwa. Kto tak myśli i mówi, nie ma racji. Mówienie o jakiegokolwiek polityce wobec górnictwa jest nadużyciem słowa „polityka”. Brak koncepcji, brak decyzji i chroniczna niechęć do górnictwa nie mogą być tak nazywane. Nie można oceniać polityki, bo jej nie było. Zamiast niej była nieudolność. Wiem, że teraz do chóru krytyków rządu przyłączają się wszyscy. Mam czyste sumienie, bo brak polityki właściciela wobec górnictwa jednakowo źle oceniałem siedem lat temu i teraz. W tym czasie przygotowano grunt pod rozszarpanie górnictwa. Zapewne od dawna ktoś planuje wyrwanie najlepszych kęsów i zaoranie reszty.

**D**la mnie jaskrawym przykładem jest Jastrzębska Spółka Węglowa. Nie zdziwię się, jeśli za chwilę usłyszymy informację, że jedynym ratunkiem dla firmy może być ArcelorMittal. Nasza kondycja finansowa pogarsza się w błyskawicznym tempie. Nagle okazało się, że musimy pod dyktando banków przygotowywać cięcia. Reprezentatywne związki zawodowe zgodziły się na wielkie wyrzeczenia. Załoga wniosła swój wkład w ratowanie firmy. W zamian nie słyszymy o żadnym pomysle ratowania JSW. Obwiniać zarząd? Nie. Załoga i zarząd funkcjonują w rzeczywistości wykreowanej przez rządzących. Kilka tygodni temu pojawiła się informacja, że spółki górnicze powinny trafić na listę spółek strategicznych dla państwa. I co? Czy to był przedwyborczy fajerwerk czy poważna koncepcja?

Ale co tam przedwyborcze newsy. Chciałbym przypomnieć zaangażowanie Donalda Tuska, byłego premiera, w rozwiązywanie problemów górnictwa. Jak dziś pamiętam zjazd najważniejszych osób w państwie zorganizowany w Katowicach. Nawet przedstawiciele służb specjalnych zasiedli przy stole i wszyscy z uwagą słuchali argumentów strony społecznej, która domagała się konkretnych działań. Został powołany specjalny zespół, który miał przygotować konkretne rozwiązania. Dziennikarze szaleli. Prześcigali się w reklamowaniu genialnych koncepcji. Zapał skończył się



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •  
*Chciałbym zapytać, komu zależy, żeby Jastrzębską Spółkę Węglową oddać Mittalowi? Tylko nie mówcie mi, że nie ma takiego pomysłu.*

• • •

tym, że Donald Tusk objął poważny urząd w Brukseli, a w Polsce wybuchła afera taśmowa, którą podobno rozkręcił dżentelmen, który handlował węglem. Jak dziś pamiętam premiera Tuska, który na targach górniczych w Katowicach w 2013 roku mówił o wielkim znaczeniu węgla, polskiego górnictwa i firm z nim kooperujących. Był nawet łaskaw z okazji Barbórki poinformować, że górnicy są chyba najpotrzebniejszą grupą pracowniczą w Polsce. Przyznam szczerze, w tym momencie tak przegiął z wazeliniarstwem, że mało kto poważnie potraktował jego słowa. Cóż, zostało nam tylko wspomnienie po tamtych chwilach uniesienia byłego premiera. Zanim zacząłem pisać ten tekst, dużo czasu poświęciłem, żeby znaleźć informacje, co stało się ze specjalnym zespołem, który miał uzdrowić sytuację w górnictwie. Chyba nic. Przynajmniej formalnie powinien do tej pory funkcjonować. Powinny być też jakieś konkrety jego długoletniej pracy.

Szukałem informacji o tym, ile razy nasi politycy próbowali na forum Unii Europejskiej wywalczyć zmianę polityki antywęglowej. Znalazłem kilka informacji o naszej aprobacie dla coraz bardziej niekorzystnych decyzji dla węgla, które były tłumaczone jako sukces polskich polityków. Na Śląsku kopalnie były w coraz gorszej sytuacji, a propaganda twierdziła, że ratunek jest pewny, bo najętsze umysły rządowe pracują nad genialnymi koncepcjami. I to zostało do dziś – mówienie, a nie robienie.

Do tej pory nie powstał żaden plan, który dałby efekty. I proszę mi nie mówić, że czasu było mało. Rząd miał osiem lat. Dwa lata temu obiecywał, że bierze się na poważnie do działań. Od ponad roku miało być tak bardzo poważnie, że nie da się nawet opisać tej powagi. Skończyło się na tym, że jesteśmy z dnia na dzień zaskakiwani pomysłami, które często po kilkudziesięciu godzinach okazują się nierealne. To naprawdę dramat. Na koniec wróć do spraw jastrzębskich. Chciałbym zapytać, komu zależy, żeby Jastrzębską Spółkę Węglową oddać Mittalowi? Tylko nie mówcie mi, że nie ma takiego pomysłu. Pamiętajcie – los dużego miasta zależy od losów JSW. Waży się przyszłość Jastrzębia-Zdroju.

✎



KOMENTUJE JAROSŁAW LIGAS

wicedyrektor Wydziału Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego

## Dość marnotrawstwa

**P**amiętacie Państwo nazwę Polskie Inwestycje Rozwojowe? To miała być instytucja wspierająca rozwój polskiego przemysłu. Powstała na podstawie rządowego programu Inwestycje polskie. Były premier Donald Tusk trzy lata temu zapowiedział, że nawet setki miliardów złotych zostaną przeznaczone dla energetyki, transportu i telekomunikacji. To branże strategiczne i państwo miało je rozwijać ku ogólnemu pożytkowi. Dlaczego było to takie ważne? Ponieważ pieniądze miały zapewnić rozwój gospodarczy Polski w czasie, gdy przestawały napływać do nas dotacje z budżetu UE na lata 2007-2013, a nie napływały jeszcze te na lata 2014-2020. Na najważniejsze inwestycje kredyty miał przyznawać rządowy Bank Gospodarstwa Krajowego, a spółka PIR miała się bezpośrednio angażować w te przedsięwzięcia. Może jestem nieuważnym obserwatorem życia politycznego i gospodarczego, ale do tej pory nie zauważyłem efektów tego planu.

**P**rzypadek z metanem z dawnej kopalni Moszczenica jest dla mnie przykładem, jak można zmarnować pieniądze i ludzki zapał. Wydobywany spod ziemi gaz miał służyć do ogrzewania siedmiu wytypowanych obiektów w Jastrzębiu-Zdroju. Wśród nich była na przykład szkoła w Moszczenicy. Jest w niej nawet instalacja do ogrzewania budynku gazem ujmowanym z terenów po dawnej kopalni Moszczenica. Nic z tego. Plany się zmieniły. Praca wykonana w AGH i w Jastrzębskiej Strefie Aktywności Gospodarczej oraz zapał ludzki zostały zmarnowane. Zmieniły się także plany wobec absolwentów szkół średnich, którzy mieli być zatrudnieni w kopalniach JSW SA. Zostali na lodzie. Na lodzie zostali też studenci AGH, którzy studiowali w Jastrzębiu-Zdroju w ośrodku zamiejscowym krakowskiej uczelni. Usprawiedliwieniem jest kryzys w górnictwie. Fakt, kryzys jest. Ale jeszcze większy kryzys toczy nasze myślenie o społeczeństwie. Dobrze byłoby, żeby w końcu ludzie mający władzę zaczęli dotrzymywać słowa. Na razie społeczeństwo ma obowiązki wobec państwa, a różni reprezentanci państwa swoje obowiązki wobec społeczeństwa mogą traktować wybiórczo. Między innymi dlatego nie potrafimy wykorzystać potencjału młodzieży. Przybywa absolwentów szkół, którzy zdobyli wiedzę, a później dowiadują się, że nikt ich nie potrzebuje. Dlaczego nie wdramy dualnego systemu kształcenia? Nie chodzi mi tylko o górnictwo. Jest wiele zawodów, w których można kształcić na zasadzie: dwa dni w szkole, trzy dni praktyki zawodowej. Niestety nikt nie chce się tym zająć.

**S**karbem naszego regionu jest Jastrzębska Spółka Węglowa. Teraz to jedyna firma górnicza, która mogłaby szybko rozwijać produkcję chemiczną. Moim zdaniem Spółka jest idealnym partnerem dla Polskich Inwestycji Rozwojowych. Pieniądze wydane na rozwijanie energetyki wykorzystującej metan z kopalni i na przedsięwzięcia służące lepszemu wykorzystaniu produktów ubocznych przy wytwarzaniu koksu szybko by się zwróciły. Wiem, że JSW ma gotowe plany, jednak panuje dziwna moda, że firmom górniczym nie udziela się kredytów. Nawet na inwestycje, które tylko pośrednio są związane z węglem. Teraz wydaje się wyroki na górnictwo. A czy ktoś powiedział, co będziemy mieć zamiast niego? Na razie mamy mnóstwo zmarnowanych szans i ludzkiego zapału. Moja propozycja jest krótka – dość takiego marnotrawstwa.

**A**peluję o odrobinę racjonalności przy podejmowaniu decyzji i o analizę skutków, jakie mogą z nich wynikać.

✎

KIJ W MROWISKO

# Górnictwo stanie na nogach

Integracja kopalń z energetyką, rozwój Śląska, zwiększenie popytu na węgiel i uzdrowienie spółek górniczych – to najważniejsze punkty programu górniczego, jakie chce realizować rząd. Wiem, że jest to plan realny. Dziwi mnie, że do tej pory opóźnienia związane z realizacją planów rządowych uzgodnionych ze związkami zawodowymi są przedstawiane jako powód do konfliktów społecznych. Chyba przez wyborczy gwar nie przebił się jeden istotny argument – plany opóźniły się, ponieważ trzeba było je dostosować do wymagań Unii Europejskiej. Rząd o tym nieśmiało wspominał, a jego przeciwnicy obwiniali o to ministrów. To błąd.

**P**o bojach w czasie negocjacji z przedstawicielami Unii Europejskiej powstał plan włączenia do restrukturyzacji Towarzystwa Finansowego Silesia, które ma być dla Kompanii Węglowej źródłem uzyskiwania kredytów na czas przejściowy, do powołania nowej firmy.

Nie jest prawdą, że ostatnio nic dobrego nie działo się w górnictwie. Kompania Węglowa zwiększała efektywność i zmniejszała koszty. Jej zarząd bez wielkich fajerwerków restrukturyzował firmę. Katowicki Holding Węglowy przez cały czas przystosowywał się do trudnych warunków rynku. Jastrzębska Spółka Węglowa porozumiała się wstępnie



**HENRYK SIEDLACZEK**

poseł RP

• • •  
*Nie jest prawdą, że ostatnio nic dobrego nie działo się w górnictwie.*

• • •

z bankami. Widmo utraty płynności zostało oddalone. Załoga zrezygnowała z części przysługujących jej uprawnień. To wymierna oszczędność. Nie wiem, dlaczego postawa załogi została tak szybko zapomniana. Proszę zwrócić uwagę: Kompania Węglowa od początku roku obniżyła koszty wydobycia z blisko 300 do 233 złotych za tonę. Dzięki postawie załogi roczne oszczędności w JSW wyniosą około 700 mln złotych, a KHW zaczyna mieć coraz lepsze wyniki. Wrogo nastawieni do górnictwa komentatorzy skupiają się wciąż na bolączkach. Proszę państwa, trwa globalny kryzys w branży górnictwa węgla kamiennego. Średnio co druga kopalnia na świecie przynosi straty. Wielkie koncerny zamykają kopalnie i zwalniają górników. W Polsce żaden górnik nie stracił pracy z przyczyn ekonomicznych. Czy to nie dowód na to, że rząd i zarządy spółek węglowych zrobiły, co tylko można, aby skutki kryzysu złagodzić? Jednak pole manewru ogranicza spadek cen węgla. Koalicja rządząca nie ma na to żadnego wpływu.

Znosi się na pozytywny wynik negocjacji w sprawie zakupu przez Tauron kopalni Brzeszcze. Po długim impasie w rozmowach jest wstępne porozumienie. Proces restrukturyzacji i uruchomienie wydobycia w pokładzie 510 będzie korzystne dla kopalni i dla koncernu energetycznego Tauron. Tak, mamy trudną sytuację w górnictwie, ale jest też plan wyjścia z niej. Warto na to zwrócić uwagę. Nie można mówić o branży tylko źle – górnictwo stanie twardo na nogach. ✎

